

Polski Dzień w Pardubicach

Małgorzata Szewczyk

Tegoroczny dzień (13 VI) drugiej kwalifikacji do Wielkiej Pardubickiej był jednocześnie, po raz pierwszy w historii, Dniem Polskim.

Od wielu lat odbywały się dni różnych krajów (np. Dzień Angielski, Włoski, Słowacki, Rosyjski, Francuski) firmowane jedynie poprzez nadanie gonitwie nazwy lub wystawieniem stoiska promocyjnego. Jednak w Dniu Polskim było inaczej.

Dyrektor Jiri Kunat reprezentujący pardubicki tor wyścigowy, przy współpracy z Agencją Jeździecką A. A. Bober, zaprosił hodowców koni pełnej krwi angielskiej i osoby związane z wyścigami z Polski nie tylko do uczestnictwa, ale również do sponsorowania gonitw w tym dniu.

Patronat nad Dniem Polskim objął wiceminister rolnictwa Tadeusz Nalewajk.

Wyścigi rozpoczęły się od Nagrody Samorządu Gminnego i Powiatowego Kozienic oraz Stadniny Koni Kozienice, kolejną gonitwę firmowali Jolanta i Krzysztof Doboszowie, nazywając ją Nagrodą Ogiera Fly to the Stars.

Przedstawiciele Totalizatora Sportowego mieli przyjemność dekorować polskiego zwycięzcę swojej Nagrody (steeplechase II kat. 4400 m) - wyhodowanego w Jarosławce Kamieńczyka (Japę -Komańcza}. Z kolei Janusz Romanowski w Nagrodzie Stadniny Koni Strzegom (cross-country, I kat 3300 m) wręczał nagrody za zwycięstwo trenerowi i dżokejowi kiaczy Archea (Upper Heights - Asatia) wyhodowanej przez Dariusza Rybkowskiego. Gonitwy firmował również Polski Klub Wyścigów Konnych, Stadnina Koni Widzów, oraz wspólnie Golejewko, Iwno i Krasne.



Czeskiego konia, który wygrał Nagrodę Polskich Stadnin, dekorował dyrektor ANR Grzegorz Młynarczyk. Fot. Jarosław Zalewski.



Polska Archea (z lewej, z łysiną) wygrała nagrodę Stadniny Koni Strzegom. Fot. Jarosław Zalewski.



Polski Kamieńczyk (na pierwszym planie, w fazie odbicia) triumfował w Nagrodzie Totalizatora Sportowego. Fot. Jarosław Zalewski.

W specjalnie przygotowanym namiocie fundatorzy gonitw przygotowali stoiska z materiałami

promocyjnymi, wydanymi również w języku czeskim. Można było podziwiać rzeźby Jerzego Bokrzyckiego, którego praca „Energy” zdobi pardubicki padok. Odwiedzający polskie stoiska goście mogli zapoznać się z ofertą wypoczynkową w polskich pałacach i wziąć udział w losowaniu weekendu w jednym z nich - Pałacu w Wojanowie.



„Polski” namiot ze stoiskami promocyjnymi. Fot. Jarosław Zalewski.

Cieszy fakt, że w jednym miejscu mogli spotkać się zarówno hodowcy, reprezentanci Agencji Nieruchomości Rolnych, jak i po raz pierwszy przedstawiciele miasta Kozienice, którego reklamą jest stadnina koni. A jeśli chodzi o władze samorządowe, warto odnotować obecność burmistrza Czeladzi Marka Mrozowskiego, który rozważa możliwość budowy toru wyścigowego na terenach pokopalnianych.

Dzień Polski wzbudził bardzo pozytywne komentarze w prasie czeskiej, która podkreślała, że była to świetna promocja polskich produktów w czasie tak trudnym dla biznesu.